

POSTANOWIENIE

Dnia 7 czerwca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **J. S.**

skazanego z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 7 czerwca 2018 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 4 grudnia 2017 r., sygn. akt IV Ka [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ś.

z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. akt II K [...]

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 4 grudnia 2017 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ś. z dnia 20 kwietnia 2017 r., wniósł obrońca skazanego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku Sądu odwoławczego, a to poprzez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na nierozważeniu zarzutu apelacji dotyczącego obrazu art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz na tym, że Sąd Okręgowy w S., działając jako Sąd odwoławczy, nie rozpoznał wszystkich zarzutów i wniosków apelacji, z tym, że niektóre z nich zostały całkowicie pominięte, inne zaś rozpoznane zostały w sposób pobieżny i

ogólnikowy, w sposób całkowicie dowolny, czyli wbrew wskazaniom powyższych przepisów.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w S. i utrzymanego nim wyroku Sądu Rejonowego w Ś. oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a także wniosek o wstrzymanie wykonania wyroku.

W odpowiedzi na tę kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przypomnieć trzeba, że kasacja może być wniesiona jedynie z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego. To zadaniem skarżącego jest wykazanie, że doszło do podnoszonego przez niego naruszenia prawa w rzeczywistości i że mogło choćby mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia. To przypomnienie jest istotne z uwagi na charakter postawionych w niniejszej kasacji zarzutów.

Już na wstępie rozważań stwierdzić trzeba, że analiza treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego przeczy tezie, aby nie odniósł się on do jakiegoś zarzutu apelacji lub uczynił to w sposób nieprawidłowy.

Przechodząc do szczegółowych uwag, podkreślić trzeba, że Sąd odwoławczy stwierdził, iż pokrzywdzony przebywający w szpitalu miał możliwość mówienia. Sąd odwołał się w tym miejscu swoich uwag do konkretnych kart dokumentacji medycznej. Tym samym nie potwierdzają się uwagi kasacji, że odwołanie to nastąpiło bez bliższego sprecyzowania tej dokumentacji. Jako jedynie spekulacje potraktować trzeba wywody skarżącego, że dokumentacja ta nie odzwierciedla stanu rzeczywistego, stąd dla jej potwierdzenia koniecznym było przesłuchanie jej autora. Podkreślić przy tym trzeba, że na rozprawie w dniu 8 czerwca 2016 r. świadek A. S., do którego zeznań odwołuje się skarżący, na pytanie obrońcy podał: „Po samym zdarzeniu nie mogliśmy ze sobą rozmawiać, bo on był wożony do szpitala, ze szpitala. Ta rozmowa była w szpitalu w G. Ja byłem przy łóżku i z nim rozmawiałem. To były dwa, trzy dni po pobiciu K. Jak wróciłem ze szpitala to rozmawialiśmy (...) Mój kuzyn nie mówił mi, jak nazywa się sprawca. On

tylko kiwał głową, bo nie mógł mówić” (k. 196). Powyższe wskazuje, że twierdzenie, że nie mógł pokrzywdzony mówić nie jest tak jednoznaczne, jak stara się to przedstawić obrońca, cytując jedynie ostatni fragment wypowiedzi świadka, skoro świadek ten zeznał, że doszło jednak do rozmowy. Natomiast matka pokrzywdzonego, do zeznań której również odwołał się autor kasacji na rozprawie w tym samym dniu stwierdziła, że: „Ja widziałam się z synem po pobiciu (...) Podczas rozmowy syn powiedział mi nazwisko >>S.<<. Ja się pytałam, kto to zrobił, czy to potwierdza i on mi powiedział” oraz „wiem, że syn składał zeznania jak był w szpitalu. Powiedział mi na kolejnej wizycie jak byłam u niego, że była Policja i był przesłuchiwany. Nie pamiętam którego dnia mi o tym powiedział, bo to było w tamtym roku. Na pierwszej mojej wizycie nie był w stanie ze mną rozmawiać. Po paru dniach byłam ponownie i nie wiem kiedy konkretnie to było. Ja pytałam syna, kto mu to zrobił i on mi powiedział >>S.<< (k. 197-197v). Również zatem te depozycje nie są tak jednoznaczne w swej wymowie, jak życzyłby sobie tego obrońca. Świadek ta potwierdziła przy tym, że doszło jednak do przesłuchania jej syna przez Policję.

Co się zaś tyczy nieprawidłowej jakoby kontroli Sądu Okręgowego w zakresie zeznań A. S., to stwierdzić trzeba, że i w tym przypadku była ona prawidłowa. Kolejny raz obrońca kwestionuje obecność tej osoby na miejscu zdarzenia. Uwagi te mają jednak jedynie polemiczny charakter. Słusznie bowiem wskazał Sąd Okręgowy, że A. S., nie znając wcześniej oskarżonego ani z wyglądu ani z personaliów, już podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym rozpoznał oskarżonego na okazanej mu tablicy poglądowej.

Autor kasacji kwestionuje ponadto sposób kontroli odwoławczej w zakresie zarzutu dotyczącego odmowy nadania waloru wiarygodności dowodom z zeznań R. K., G. B. oraz R. M., podając, że Sąd odwoławczy dowolnie stwierdził, iż skoro świadkowie ci znali oskarżonego i byli z nim towarzysko powiązani, to nie mogli uchodzić za obiektywne źródła dowodowe. Rzecz jednak w tym, że skarżący pomija całokształt rozważań Sądu Okręgowego. Sąd ten nie przyjął bowiem, że tylko ze wskazanych przez obrońcę powodów zeznania te uznane zostały za niewiarygodne. Sąd Okręgowy odwołał się bowiem do konkretnych okoliczności, które przemawiały za odmówieniem wiarygodności tym źródłom dowodowym.

Wywodów tych nie ma tu sensu powielać, w pełni wystarczającym jest bowiem do nich odesłanie. Przekonują one, że twierdzenia obrońcy w omawianym tu zakresie są oczywiście bezzasadne.

Wreszcie przekonująco wypowiedział się Sąd Okręgowy w kwestii nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłych z zakresu traumatologii. Dopuszczenie takiego dowodu na okoliczność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzenia przez pokrzywdzonego Sąd uznał za zbędne i niepotrzebne z uwagi na obrażenia ciała, jakich doznał pokrzywdzony, mające charakter złamań kości czaszki oraz wobec treści dowodów z dokumentacji medycznej leczenia szpitalnego. Tym bardziej, że ocena wiarygodności zastrzeżona jest dla Sądu *meriti*, mającego bezpośredni kontakt ze źródłem dowodowym a nie biegłych. Znowu zatem nietrafnie skarżący podnosi, że Sąd Okręgowy nie podał żadnego uzasadnienia. W zakresie zaś oddziaływania leków na możliwość przesłuchania pokrzywdzonego w sprawie wypowiedzieli się biegli psychiatry. Skarżący nie podważył skutecznie ich opinii, stwierdzając jedynie ogólnikowo, że tego rodzaju opinię wydać powinien toksykolog.

W odniesieniu do wywodów skarżącego w omawianym zakresie podkreślić również trzeba, że nie każdy wniosek dowodowy obrony musi być automatycznie uwzględniony. Trafnie przy tym przyjęły Sądy, że zeznania pokrzywdzonego co do pobicia go przez oskarżonego od samego początku były niezmiennie i konsekwentne. Na rozprawie jedynie niektóre szczegóły zostały przez pokrzywdzonego opisane odmiennie, co absolutnie nie podważa jego wiarygodności.

Wszystkie te uwagi świadczą o tym, że autor kasacji nie wykazał, aby w postępowaniu Sądu odwoławczego doszło do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. Wniesiona kasacja nie uwzględnia przy tym całokształtu wywodów Sądu *ad quem*, stanowiąc jedynie bezzasadną polemikę z nimi.

Tym samym kasację tę uznać trzeba było za oczywiście bezzasadną i jako taką należało oddalić.

